

W BOGU spoczywający Błogosławionej pamięci CESARZ i KRÓL ALEXANDER Iszy, dziś lat 21, iak przeżył się na łono PRZEDWIECZNEGO. Dziś odbywają się Nabożeństwa żałobne.

Już od świtu dnia wczorajszego odgłos dzwonów Kościoła OO. Reformatów, zwiastował uroczystość parafjalną Sgo ANDRZEJA, na którą mnóstwo pobożnych spieszyło do Świątyni PANSKIEJ, ażeby mieć uczestnictwo w zanoszeniu błagalnych modłów przed Ołtarz Sgo PATRONA.

Ogłoszono Postanowienie N. CESARZA i KRÓLA, wydane 22go Paźd: (3 Listop:) r. b., tej treści: Zważywszy, że termin 3 dniowy, oznaczony w ustępie a, artykułu 7go Ukazu Naszego, z d. 28 Sierp: (9 Września) 1842 r. dla kart legitymacyjnych, mieszkańcom pogranicznym na przejście granicy udzielanych, bywa częstokroć niedogodnym i jest zakrótki, mianowicie dla osób pieszo, lub własnymi końmi granicę przebywających; na przełożenie Namiestnika Naszego Królestwa Polskiego, Mieć chcemy, aby Naczelnicy Powiatowi upoważnieni byli do udzielania, w miejsce kart legitymacyjnych, na dni 3, stosownie do ustępu a, art. 7go Ukazu Naszego z d. 28 Sierp: (9 Wrz:) 1842 r. wydawanych, takowych kart na dni 8, przy zachowaniu wszakże wszystkich innych przepisów, pomienionym artykułem objętych.

Komisja Rz: Spraw W. i D., na przedstawienie Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów dobroczynnych, mia nowała 27go z.m.: Rossman Henryka, Opiekunem Przyszycym w Radzie Opiekuńczej Zakładów dobroczynnych Ptu Warsz.; Mokronowskiego Alex.; Żelazowskiego Jana, i Miecznikowskiego Alex.; Członkami tejże Rady; Stolpe Edwarda, Bretszejdra Samuela i Kościńskiego Ig; Członkami Rady Szczegółowej Szpitalu Sgo KAROLA w Nowej Alexandrii; oraz Bieczyńskiego Felixa, i X. Sobolewskiego Jana, Członkami Rady Szczegółowej Szpitalu Sgo WINCENTEGO a Paulo, w Lublinie.

Prokurator Królewski przy Trybunale C. Gub: Warsz: w Warszawie. Zawiadamiam strony interesowane, iż Woźny Trybunału tutejszego, Ludwik Siennicki, decyzją Trybunału na d. 9/21 List: p. r. b. przez miesiąc jeden, licząc od daty zapadnięcia decyzji, zawieszonym został; przeto przez czas ten, czynności do urzędu Woźnego przywiązanych, wykonywać nie może. — A. Czapliski. Se: Nowodworski.

Listy z Ischl (Iszl) w Warszawie wczoraj odebrane, donoszą, iż tymi czasy rozstał się z tym światem

ś. p. JW. Stanisław z Buzenina Hrabia *Mniszek*, Radca Tajny J. C. K. Apostolskiej Mości, Wielki Marszałek Królestw połączonych *Galicji i Lodomerji*, Pan znakomitych włości w Cesarstwie Austrjackiem. Zmarły ś. p. Hrabia *Mniszek*, zostawia Wdowę Helenę z Xiążąt *Lubomirskich*, Damę Pałacową Dworu Austrjackiego i Krzyża gwiazdowego, i Córek dwie, jedną z Jerzym Xciem *Lubomirskim*, z linji Xiążąt *Rzeszowskich*; drugą za Hrabia *Stadnickim*.

Wliczbie pięknych włości które otaczają *Warszawę*, jedną z najwięcej malowniczych pod względem krajobrazu, jest niezawodnie *Zegrze*. Natura uczyniła wszystko dla przyozdobienia tego miejsca. Wysookie wzgórce, gęsto drzewami zarosłe, nurza swą podstawę w wodach u stop iego płynącej *Narwi*. Przed mieszkaniem *Dziedzica*, rzeka ta rozlewa się szeroko, tworząc po środku kępę, wspaniałemi drzewami pokrytą. Niegdyś na tym wzgórku istniał zamek, otoczony tarasami i ogrodami, ale czas prawie zniszczył to wszystko, i dziś jedynie spadki gruntu, dają ślad miejsca gdzie był niegdyś pałac i iego ogród. Hrabia *St: Krasinski*, teraźniejszy *Dziedzic Zegrza*, chcąc mieć dom mieszkalny stosowny do piękności krajobrazu, porucił Architektowi Kawalerowi *Lanci* (*Lanczi*) przygotowanie planów onego. Plany tego pałacyku, w guście villi Włoskich, już ukończone, mieliśmy sposobność widzieć; taras, oranżeria, verenda, obok innych szczegółów starannego rozporządzenia, czynią ten nowy gmach dogodnym i przyjemnym, postawia go w harmonji z poezją miejsca. — W roku bieżącym Architekt *Lanci* wybudował dwa domy mieszkalne wiejskie, jeden w Jąbłoni u JW. *Strzyżewskiego*, drugi w Korytkowie pod Gowarczewem u W. Antoniego *de Fraenkel*. Mówiono nam, że P. *Lanci*, pracuje obecnie nad planami zupełnego przeobrażenia majątności *Koszyki* w Warszawie.

Daguerotypy Warszawy; dzieło w Siu tomach, przez E. Bogusławskiego. Prospekt. W czasach, w których tak wielkie mnóstwo przekładów obznajmia nas ze zwyczajnem życiem mieszkańców Francji i Anglii, może pożytecznem byłoby zwrócić uwagę Czytelników na nas samych, na serca i charaktery ludzi wśród których żyjemy i z którymi połączeni jesteśmy związkami wspólnego szczepu. Mając to na widoku, przedsięwzięliśmy wydanie powyżej przytoczonego dzieła, które, iak sam tytuł okazuje, będąc wizerunkiem naszych społeczeństw i prywatnego życia *Warszawian*, pod każdym względem zasługuje na uwagę i chęć

tnie przyłożenie się do zamiarów Wydawcy, spodziewającego się, że czytająca Publiczność, która nie szczędzi tak licznych zapisów na dzieła E. Sue i Dumasa, również nie poskąpi takowych dla oryginalnego a maulującego naszą obyczaiowość Romansu. Żeby zaś powyższe dzieło uczynić o ile być może przystępnem dla ogółu i zbyt nierozrywać uwagi Czytelników, ponieważ Dagueroty wychodzić będą w poszytach, następnę ustanawiamy warunki: 1) Cena wszystkich 8 tomów wynosząca zł. 24, rozdzieloną być może na raty, każda tylko po zł. 4. 2) Pierwsza takowa rata winna być opłaconą najpóźniej do dnia 10 Grud. r. b., na co każdy z PP. Prenumeratorów otrzyma bilet przedpłaty. Uprasza się przytem o iak najrychlejsze zapisywanie, gdyż do ilości wydanych biletów, zastosowaną będzie ilość wydrukować się mających exemplarzy. 3) Przy odbiorze pierwszego poszytu, który niezawodnie wyjdzie w d. 15 Grudnia, każdy z PP. Prenumeratorów składa drugą ratę takąż samą zł. 4) Każdy poszyt składać się będzie blisko z 60 stronnic druku na papierze welinowym, drukiem nowym i wyraźnym; trzy do 4ch takich poszytów złożą jeden tom do 200 stronnic obejmujący. Za regularność wychodzić mającego dzieła, Drukarnia Stani: Nowakowskiego zaręcza. Wydawaniem biletów i zbieraniem przedpłaty, zajmują się Księgarnie PP. Klukowskiego, Spiessa, Natansona, Szeblera i osoby uproszone; gdzie również przyjmują się zapisy z prowincji za takąż co i w Warszawie opłatę, lecz na dwie tylko rozdzieloną raty, to jest przy zapisaniu składa się zł. 12, i tyleż przy odbiorze 10go poszytu.

Dziś złożono w Reda: Kurjera zł. 2, od D., dla Sierot będących u S. KAZIMIERZA, na intencję wczorajszych Solenizantów.

Ciągnięcie 5tej klasy, rozpocznie się w przyszły Piątek.

(Art. nad): Składam najserdeczniejsze dzięki Szanownej Barbarze P. przyszło-Piątkowej Solenizantce, za udzieloną radę, której uskutecznienie poiednało mnie z osobami dawniej dla mnie dobroczynnemi. Niech BÓG swą łaską nagrodzi czyn tak chwalebny. J. A. L.

Loteryjka Chronologiczna, iako pożytecznie zajmująca *gra naukowa*, posłużyć może za stosowny podarek na *Kolendę* dla pilnych Dzieci; jest do nabycia we wszystkich Księgarniach Warsz.; w pałacu Potockich Nro 415, i przy ulicy Nowolipie Nro 2427, u Właścicielki; cena exempl: zł. 6 gr. 20.

Do Składu Papieru Edwarda Szwaremaier na Krakow: Przedmieściu, obok ulicy Bednarskiej, nadszedł

transport towarów z *Paryża*, mianowicie: Papier listowy w najpyszniejszych gatunkach, Kalkony, Farby, Tusz Chiński, Opłatki, czarna Kreda Kontego, Pióra stałowe i naturalne, Pęzle i t. p. przedmioty. Tamże dostać można *Portretów Papieża*, wszelkich Kalendarzy, Kalendarzy po gr. 3 i 5, i wyższych cenach. Skład ten przyjmuje wszelkie towary w komis.

O *Grudniu*, Kmiotek, między innemi przepowiedniami tak donosił: »Jeżeliby się zdarzyły w tym miesiącu grzmoty, tedy znaczyłoby to, że nastąpi rok bardzo wietrzny. Łagodne powietrze około Bożego Narodzenia byłoby zapowiedzią długo trwać mających mrozów, gdyż mówią: jeżeli mrozy nie pośpieszą się, to opóźnią się pewno, czyli będą one, ale późno. Gdy w tym miesiącu mleczna droga na niebie okazuje się czysto-białą, iasną, tedy jest nadzieia, że dobry będzie rok następny. Przyczyną tego jest, że zimny suchy Grudzień pożyteczny jest dla zasiewów, dla ziół i drzew. Deszcze zresztą przed Bożem Narodzeniem padające, nie tyle szkodzą zasiewom iak kiedy później padają, gdyż od zdarzających się na przemian mrozów i deszczów, korzonki roślin wiele ucierpią. Zielone Boże Narodzenie a biała Wielkanoc, nie przemina bez zaszkodzenia zasiewom.»

Lubownikom *Stokfiszu* donosim, że gdy pierwszy transport tego przysmaku postnego wkrótce został skonsumowanym, tak, że go zabrakło; w handlu P. *Ridla* przy ulicy Nowo-Senatorskiej, od iutra aż do końca Adwentu, dostać go będzie można - w każdą Środę, Piątek i Sobotę.

Francja. — Infant *Don Henryk*, Xzć Sewilli, brat Króla hiszpa; przybywszy do Paryża, zajął mieszkanie w pałacu Elisée Bourbon.

Hiszpanja. — Z *Portugalji* donoszą, że cała eskadra angielska stoi na *Tagu*; gotowa przyiść na swój pokład Królowę z iej rodziną, gdy tego potrzeba wypadnie. Amerykańskie statki chciały wpłynąć do Portu, ale działa baterji okrętów blokujących, uszkodziły je mocno.

Niemcy. — W pierwszych dniach Grudnia otworzoną zostanie kolej żelazna turyngska z *Wejssenfels* do *Wajmaru*.

Szwecja. — Król 15go z. m. odpłynął parostatkiem *Orzel* do *Norr-Koeping*. — Akademia szwedzka przywdziała na miesiąc żałobę po zgastym *Tegnerze*, i poświęciła iego nazwisko w poczet Mężów sławnych, na których cześć wybijanym bywa medal, a w Święta wspominani są w mowie; prócz tego Akademia uchwaliła, aby wykonano iego popiersie. — W *Sztokholmie* śnieg zalega już ulice.

Turecja. — *Szekib* Efendi mianowany Posłem w *Wiedniu*, a *Nafi* Efendi Członkiem Rady Stanu. —

Minister rezydujący Stanów Zjed. P. Carr (Kar), 9go z. m. miał posłuchanie u Sułtana, któremu przedstawił Amerykanina sprowadzonego celem ulepszenia uprawy bawełny w Turcji. — Xię *Luipold* Bawarski, przybył szczęśliwie do Syry; z kąd odpłynął do *Alexandrii*. — *Koer Hussein* Bej, Naczelnik roko-szan *Adszary*, o którego pojmaniu doniósł Gubernator *Trapezuntu*, wyrokiem Sułtana, skazany jest na dożywotnie więzienie na galercach. — W *Bagdadzie* umarł na cholere, brat Tłumacza Porty *Fuada* Esendi. — Nie potwierdziła się wieść iakoby cholera dostała się aż do *Alepo*. — Komin szmelcerni żelaza wzniesiony niedawno między *Makri-Koei* a 7mią Wieżami, zapadł się, i zabił 52ch robotników.

Włochy. — Podróżnik ang. P. *Waghorn* przybył w tych dniach do *Rzymu*, gdzie miał kilka narad z znakomitemi osobami, celem dowiedzenia się iak prędko nastąpi założenie kolei żelaznej z *Brindisi* przez Państwo *Papieżkie*; iego planem bowiem iest pocztę indyjską przesyłać przez *Włochy* i Niemcy, a nie przez morze *Adryatyckie*. P. *Waghorn* doznał w *Rzymie* bardzo uprzejmego przyjęcia. — Xię *Borghese* dał w tych dniach ucztę na czesć Ojca Ś. w swoim pałacu.

Rozmaitości. — W *Lipsku* exystuje przy ulicy *Piotra*, na pierwszym piątrze, restauracja zwana *Muzeum*; zakład ten cieszy się, pomimo niedawnego istnienia, znacznym napływem gości, i rzadko zdarza się, aby który podróżny nie zwiedził go; ma on 4 salony do czytania przeznaczone, w których znajduje się więcej iak 300 różnych gazet i pism periodycznych, (iast i nasz *Kurjerek*); wszystkie iak najporządniej podług numerów na kołkach porozwieszanych, i iezeli który z Gości przez zapomnienie nie powiesi na swoim miejscu, są umyślnie na to służący, którzy tego porządku pilnują. Dwa są salony przeznaczone na restaurację. Gra żadna nie iest cierpianą, wyiawszy Szachy i *Domina*. Wiadomości ciekawe które najbardziej Publiczność ziać mogą, iuz przez Gospodarza Pana *Türk* są czerwonym ołówkiem naznaczone, i w pierwszej sali na tablicy wymienione, w którym numerze znajdują się. Abonament roczny do tego *Muzeum* iest 4 talary; ale wolno iest i nieabonującemu wejść za opłatą 5 nowych groszy. — Duński Poeta *Anderson* opowiada w swoim dziele, bardzo przyjemne opisanie swojej podróży po Niemczech, Włoszech, *Malcie*, *Grecji*, *Smirnie*, *Konstantynopolu*, iak następuje: »Staliśmy w *Presburgu* na rynku przed ratuszem, nad którego drzwiami znajduje się obraz fresco malowany; wyobraza on starego człowieka czarno ubranego, nachylonego nad książką. Cóż znaczy ten obraz? oto powiastka o nim: Człowiek ten był niegdyś najznaczniejszym ze starszych miasta; był on i Alchemistą, i Astrologiem; lę-

kano się go i nienawidzono. On wszystko umiał sobie przywłaszczyć, nawet kilka zagonów ziemi ubogiej wdowy; ale ta kobieta znalazła drogę do izby Radców, gdzie on także iako ieden z możniejszych zasiadał. Pełna rozpaczny biedna Wdowa, oskarża go i prosi, ażeby złożył przysięgę, i z nią postąpił podług prawa i sumienia. On wziął biblię, nachylił się nad nią i przysiągł. Wtem zaszumiła straszliwie, wicher powstał w sali, wszyscy padli na twarze, a gdy po uspokoieniu się, wszyscy powstali, krzywoprzysięczy nie było, i okno wypadło; zły duch porwał go przez okno, a nad drzwiami rzucił nim o ścianę, tak, że wyobrażenie iego iak cień zostało, i utrzymuie się do dziś.” — Teraz właśnie zbieraia składkę w *Manszestrze*, ażeby nią zasilić biednego rzemieślnika, który robi rogózki z sitowia, a przytem iest tak doskonałym poetą, iż iego poczę nadzwyczajnie podobały się, nawet ostra krytyka oddaie im sprawiedliwość. Poeta ten nazywa się *John Critchley Princ*, mieszka w *Asthon-under-Lyme*, kilka mil od *Manszestru*. W 9ym roku sam sobie zostawiony, zaczął uczyć się swego rzemiosła, a w godzinach odpoczynku poświęcał się z natchnienia naukom, i doszedł w nich do takiego stopnia, iżby go niepowstydzili się i najuczciśi ludzie. Zwiedził on Niemcy, Francję i całą Anglię piechotą; pomimo trudów iakich doświadczał, był zawsze stałym w przedsięwzięciu, humoru dobrego, i na małym przestawał. Pierwszy tom pism iego iuz wyszedł, ale mu mało korzyści przyniosł, chociaż wszystkim podobał się nadzwyczajnie, i dla tego iego wielbiciele powyższą składkę zbieraia. — 7go z. m. Dozorca domu przytułku i pracy w *Enistymon* w Irlandji, zamknął 2ch chłopczyków za iakieś przewinienie, którego dopuścili się drugi raz, w tak zwanej tamże *Czarnej dziurze*, przeznaczonej dla winowajców. Nieszczęśliwym przypadkiem zapomniał o nich Dozorca przez 48 godzin, i gdy 3go dnia udał się tam, zastał ich umarłych z głodu. Takiej niedbałości dopuszczaiący się dozorca, został pod sąd oddany. — Bogaty Amator obrazów, który także iest dobrym Malarzem, iezdził po Niemczech, ażeby oglądać różne galerie obrazów. W pewnej sławnej galerji, Dyrektor oprowadzaiąc go, pokazał mu oryginal *Rafaela*, *Madonnę*, i powiedział mu, że za ten obraz niedawno zapłacono w Anglii 20,000 talarów. Amator przybliżył się, przypatruie się i poznaje, że przed kilką laty on sam ten obraz kopjował. — Królewskie Towarzystwo przyjaciół nauk w *Londynie*, nareszcie przyniało *Le Werierowi*, francuzkiemu Astronomowi, pierwszeństwo odkrycia planety, i postawi mu wielki *Kopley-Medal*; a Pan *Arago* w *Paryżu* z rozkazu wyższego ogłosił, że ta planeta zwac się będzie *Lewerier*, a iej znak będzie L i D splecione.

— Narzekającemu na szczury i myszy, Przyjaciel powiedział: że tej nieprzyjemności nigdy nie doświadcza. „A to dla czego?” zapytał tamten. „Bo u mnie nie ma ią nic do zjedzenia,” odpowiedział drugi.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Ciesielski Józ: Oby: z Krohanowa; Dorant Ign: Oby: z Sycyny; Jeżewski Wikt: Oby: z Plocka; Jerzmanowski Maxy: Nacz: Pow: z Rawy; Lelelew Prot Ob: z Woli Cygowskiej; Łapa Paw: Sztabs-Kapit: z Berlina; Łabęcki Włodz: Oby: z Woli Stempy; Miniewski Wład: Oby: z Wilczogóry; Niemcewicz Barbara Ob: z Brześcia Lit; Poletyło Jan Hr. z Krakowa; Szczepański Fra: Kup: z Berdyczowa; Tarnowski Jan Oby: z Konarzewa. (G. P.)

DONIESIENIA.

Do mego handlu znanego Szanownej Publiczności, za Żelazną Bramą, w Gościńnym Dworze, nadszedł świeży transport **FRUKTÓW** zimowych w najlepszych gatunkach, iako to: Sliwek węgierskich suszonych, Gruszek w wyborzych suszonych na maszynie angielskiej, Grzybów suszonych Majowych, Sera Szwajcarskiego i Holenderskiego, Bryndzy Krakowskiej i Szwajcarskiej, Maku białego, Orzechów włoskich mnichami zwanych, Orzechów tureckich, Orzechów łaskowych, Półgasków wędzonych i **FRUKTÓW** świeżych, to jest: Gruszek różnych gatunków, Jabłek najwyborniejszych; oraz **NASION** rozmaitych Kwiatów i Warzywa ogrodowego; Bukietów z roślin kwitnących, Pomidorów, Sliwek marynowa; Klugwa czyli Żurawów; również mam zaszczyt polecić się wyborem **WINOGRONEM**, których to Wiktuałów z zارعzeniem w każdym czasie dostać można za pomierną cenę. Są także iuczne **ŻOLEWIE**. — J. Andrychiewicz.



Objawszy zarząd po Ogródniku Leraud przy ul. Chmielnej pod Nr 1535, mam honor zawiadomić Prze: Publiczność, iż sprzedaję **KWIATÓW** w tym Ogródniku, będzie nadal skuteczniać się tak samo iak było przy Ogródniku Leraud, i po tychże samych cenach; wkrótce można dostać w najpiękniejszych gatunkach kwitających **KAMELI**, **HYACINTÓW**, **TULIPANÓW**, i innych cebulkowych kwiatów; w obecnej zaś chwili znajduje się bardzo wiele kwitających rozmaitych oranżery: roślin. — Ramsztajn.

Kto by miał do odnależenia porządną **POMIŁ** z **PRZEDPOKOJEM**, na Krakowskim-Przedmieściu lub Nowym Świecie, z **FRONTU**, na I szem **PIĄTRZE**, zaraz, lub od Nowego Roku; niech zostawi swój adres Szwajcarowi w domu Wgo Steinkeller, przy ulicy Trębackiej pod Nrem 638.

Dwa nowe **PEASZCZE** Szopami podbite, są do sprzedania. Dowiedzieć się można w domu pod Nr 2647 A, przy ul. Mariensztadt, u Stróża.

Wczoraj w przechodzie z ulicy Czerniakowskiej na Nowy świat, zgubionym został **SZALIK** pluszowy, w pasy różnokolorowe. Znalazca oddać go raczy za nagrodą zł. 15, pod Nr 14 Sklepu przy ulicy Wałowej, do Frajtakowej.

U Doktora **Maleza**, jeszcze w Lipcu, zostawiono **ALGIERKE**; Właściciel może ją odebrać za udowodnieniem.

DOWÓD Banku Nro 29,186, na zastawione kosztowności, zaginął; Znalazca niemogący z tego Dowodu żadnej niekorzyści, zechce go oddać za nagrodą do Kantoru Banku.

Nadszedł transport świeżych **MINOCÓW** Petersburgskich, **ŁOSOSIA** wędzonego, oraz **SYGI** marynowa; **SERDELI** marynowa; rewelskich, **GRUSZKU** świeżego zielonego w różnych

gatunkach, **SERA** zielonego, **BULJONU** świeżego w różnych gatunkach, i **KIEBBAS** wędzonych Petersb.; przy ulicy Na-lewki, wprost ulicy Sto-Jerskiej w domu P. Kowalewa Ku-pca, do Zenowia Machotkina, pod Nr 2240.

ZAKŁADY PIOTRA STEINKELLER

w Warszawie na Solcu pod Nr 2913 lit: A.

MAKI PSZENNE z tego-rocznej Pszenicy wyrabiane, sprzedają się obecnie, tak w samych Zakładach, iako też w ledy-nym ich Składzie przy ulicy Trębackiej pod Nr 638, po ce-nach następujących:

Nr 0.	za 100 funtów	Złp.	27.
Nr 1.	"	"	25.
Nr 2.	"	"	23.
Nr 3.	"	"	22.
Nr 4.	"	"	14.
Nr 5.	"	"	9.
Otręby	"	"	6.

MAKI zaś **ZYTNI**, **KASZA** perłowa i ięczmienna, po da-wnych cenach sprzedają się. — Warszawa d. 1 Grudnia 1846 r. *Lewiński.*

Mam honor zawiadomić niniejszym Szan: Publi-czność, iż zakupiwszy w Węgrzech znaczną ilość **WIN** różnych ga'unków, sprzedaję takowe w ka-żdym czasie za najmierniejszą cenę, tak w większej iakoteż i mniejszej ilości; a zارعzącąc za rzetelność i aku-ratność w odsyłaniu, starać się będę o zupełne zadowo-lenie Kupujących. Przytem rekomenduję Szano: Publi-czności świeże i z najlepszych Domów **WINA Szampańskie i Reńskie**. Upraszam więc o zakupowanie takowych. Kalisz, d. 27 Listopada 1846 r. *M. R. Rosen.*

WAPNO świeże, beczka Złp. 3. Wiadomość na Solcu na Galarach, lub na Nowym-świecie Nr 1315 w domu Zrazow-skiego, w lokalu podpisanego, na 2m i i trze; wejście z dzie-dzinia po prawej ręce. Kto zakupi cały ładunek, weźmie galar w dodatku. — E. Czermiński.

ZAKŁADY PIOTRA STEINKELLER.

Począwszy od 1-go Grudnia r. h. sprzedawać się będzie najlepszy **OLEJ RZEPAKOWY** trzy razy **PREPA-ROWANY**, po zł. 5 za garniec 9 funtów ważący; tak w Zakładach na Solcu, iakoteż w Składzie przy ulicy Trębackiej Nro 638. Obstalunki z Prowincji mogą być nadsyłane franko, które śpiesznie i najpunktualniej wy-pelniane będą.



Nagrody zł. 36. — Dnia 26 Listopada, zginęła na Lesznie **SUKA** rassy angielskiej, wylicza, cała czarna, pod piersią prąka biała, w pierwszym po-lu tej jesieni była, dość dzika. Kto takową przy-trzyma lub da znać gdzie jest, do Pisarza Hotelu Saskiego, od-bierze powyższą nagrodę.

Dzisiaj rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe ciepła 1.

Pociągi Drogi Żelaznej, odchodzą co-dziennie: z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy, o godz: nie 9tej z rana; z Warszawy do Łowicza o godz: 10 z rana; z Łowicza do War-szawy o godz: 2 1/4 po południu.

